

Tylińska, Ewelina

Drogi do kariery akademickiej kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/3-4, 155-162

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ewelina Tylińska

DROGI DO KARIERY AKADEMICKIEJ KOBIEŃ NA ZIEMIACH POLSKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU¹

Badania do niniejszego artykułu oparte zostały o życiorysy zróżnicowanej grupy kobiet – naukowców pochodzenia polskiego i związanych duchowo z kulturą polską. W pracy tej podjęto próbę przedstawienia kolei losu i dróg rozwoju osobistego kobiet dążących do kariery naukowej. Opisane badaczki, ze względu na istniejące wówczas warunki polityczne i społeczne, realizowały swoje kariery naukowe poza granicami ziem polskich. Uniwersytety: krakowski i lwowski przez wiele lat nie dopuszczały kobiet do uczestnictwa w wykładach. Pierwsze studentki – hospitantki pojawiły się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1894 r. stanowiąc niemałą sensację. W roku akademickim 1899/1900 immatrykulowała się w Krakowie pierwsza studentka studiów dziennych².

Na ziemiach polskich kobiety z trudem torowały sobie drogę na sale wykładowe, gdy tymczasem w Europie Zachodniej Polki zasiadały już na katedrach akademickich. Zdobyły one dyplomy uniwersyteckie na dostępnych dlań od lat 60-tych XIX wieku uczelniach szwajcarskich, następnie francuskich i belgijskich. Pierwsze polskie studentki pojawiły się w Zurychu w 1870 r., były to **Anna Tomaszewicz-Dobrska** (medycyna) oraz **Stefania Wolicka-Arnd** (wydział filozoficzny). Liczba Polek na tamtejszej uczelni stopniowo wzrastała, np. do wybuchu I wojny światowej 104 z nich uzyskało dyplomy z medycyny. Najwięcej jednak dziewcząt z ziem polskich przybywało do Genewy – zdobyły tam łącznie 144 dyplomy³.

Podstawą źródłową niniejszego artykułu stały się biografie kobiet rozwijających swe kariery w okresie przełomu wieków. Ze zbiorowości tej (ze względu na dostępność źródeł) można wyodrębnić dwie podgrupy:

- I. 22 kobiety, których losy są dokładnie znane i przebadane;
- II. 23 kobiety, których znane są tylko fragmenty kariery, nazwiska, w niektórych przypadkach brakuje nawet imion.

Kobiety należące do grupy pierwszej odniosły sukces zawodowy, powstały na ich temat monografie, nierzadko obszernie np. **Maria Curie**. Kobiety należące do drugiej grupy tworzyły grono mniej znanych badaczek bądź też nie poświęciły się wyłącznie sprawom nauki, obrały z czasem inną drogę, zmarły przedwcześnie. W przeważającej mierze opisane kobiety należały do pokoleń urodzonych w latach 70-tych i 80-tych XIX wieku, tak więc na przełomie wieków osiągały przeciętnie trzydziesty rok życia. Nieliczne przysły na świat jeszcze w latach 50-tych, najmłodsza zaś w roku 1890.

Prezentowana grupa przyszłych pracownic naukowych prezentowała się bardzo różnorodnie. Polski historyk Jan Hulewicz w swoich pracach zauważył, iż większość studentek pochodziła z terenów zaboru rosyjskiego⁴. W zbadanej na potrzeby niniejszego artykułu grupie zauważalne są podobne tendencje – dominują kobiety z zaboru rosyjskiego. Następna w kolejności (o blisko połowę mniej liczna) jest gromadka mieszanek zaboru austriackiego. Pojedyncze osoby przybyły na studia z terenów Ukrainy, Białorusi oraz z głębi Rosji, zaś ani jedna studentka nie wywodziła się z zaboru pruskiego. Sytuacja ta wynika zapewne ze specyficznego klimatu obyczajowego panującego na tym terenie, cechującego się silnymi wpływami niemieckimi na poglądy dotyczące miejsca kobiety w społeczeństwie. W Poznaniu (zabór pruski) istniało wyższe żeńskie seminarium nauczycielskie, które ukończyła wywodząca się z zaboru austriackiego historyk **Ludwika Dobrzyńska-Rybicka**⁵. Przyczyną nie był więc brak odpowiednich szkół średnich. Zjawisko to zauważali, a po trosze tłumaczyli się z powyższego stanu rzeczy, publicyści poznańskiego „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”. Jak obliczył polski badacz Witold Molik, w przededniu I wojny na uniwersytetach niemieckich studiowało zaledwie 5 mieszanek zaboru pruskiego⁶.

Tu nasuwa się pytanie – z jakich szkół średnich wywodziły się kandydatki na studia? Użycie w tym kontekście – XIX-wiecznej edukacji dziewcząt – terminu „szkoła średnia” jest nieadekwatne. Podstawową funkcją owego szczebla edukacji jest przygotowanie uczniów do wstąpienia na uniwersytet. Żadna szkoła żeńska w XIX w. na ziemiach polskich nie spełniała tej roli. Dostępne wówczas były – i takie kończyły przyszłe uczone – pensje prywatne o siedmioletnim (najwyżej) toku nauczania, seminaria nauczycielskie, gimnazja żeńskie, szkoły wydziałowe i licea. Pamiętać przy tym należy, iż wszystkie wymienione typy szkół dla dziewcząt różniły się programowo oraz czasem trwania nauki od szkół męskich. Tak więc ukończenie ich nie otwierało dziewczętom drogi do

dalszego kształcenia, dopiero w roku 1896 otwarto w Krakowie pierwsze żeńskie gimnazjum klasyczne – o programie analogicznym do męskiego⁷. Kobiety z badanej grupy nie mogły więc skorzystać z tego dobrodziejstwa, większość z nich kończyła pensje. Trudno jest ustalić, który typ szkoły należał do bardziej popularnych, gdyż dziewczęta z zaboru rosyjskiego często po kilkuletnim pobycie na pensji wstępowały do gimnazjum żeńskiego pragnąc uzyskać patent nauczycielski. Również mieszkanki zaboru austriackiego zdawały niekiedy maturę eksternistyczną przy gimnazjach męskich. Wśród przyszłych uczonych wyróżnić należy dwa przypadki domowego nauczania, zwłaszcza że dotyczą osobowości wielkiego formatu: **Józefy Joteykówny**⁸ oraz **Marii Cecylii Łubińskiej**⁹ – historyka oświaty, pierwszej studiującej zakonnicy, przełożonej generalnej urszulanek polskich.

Zapewnienie córkom wspomnianego wykształcenia na poziomie średnim wymagało dużego nakładu kosztów oraz wynikało ze swoistej mentalności rodziców. Utrzymanie dziewczynki w gimnazjum żeńskim lub na bardziej wymagającej pensji zdradzało ambicje rodzicielskie. Niektórzy zakładali, że ich córka może kiedyś pracować zawodowo, a więc potrzebny jest jej patent nauczycielski. Można więc uznać, iż pierwszy krok został uczyniony przez rodziców przyszłych badaczek – zapewnili oni córkom bardziej staranne wykształcenie niż było to przyjęte w owym środowisku.

Nasuwa się wobec tego pytanie o pochodzenie społeczne przedstawicielek badanej grupy kobiet. W przeważającej części wywodziły się one z rodzin ziemiańskich, urzędniczych oraz inteligenckich. Wśród tych ostatnich wiele było zasymilowanych Żydówek. Zauważalną grupę stanowią córki lekarzy, często kontynuujące rodzinną tradycję (5 na 22). Przypuszczać należy, iż powyższy stan rzeczy wpływał przede wszystkim z nastawienia rodziców wobec kwestii kształcenia córek. Nie bez znaczenia są tu również kwestie finansowe – właściwa edukacja wymagała nakładów pieniężnych, jakkolwiek pieniądze nie przesądzały o wszystkim – wiele dziewcząt zdobywało je samodzielnie.

Jaki był więc stosunek krewnych do ambicji naukowych przyszłych badaczek? Materiał źródłowy zawiera przekazy o postawach skrajnych: od całkowitej akceptacji i wsparcia aż do żywiołowego sprzeciwu. **Maria Skłodowska-Curie** zawiązała z siostrą – przy poparciu ojca – swoistą „spółkę rodzinną” pomagającą zdobyć dyplom uniwersytecki¹⁰. **Zofia Krzemicka** mogła swobodnie realizować swoją karierę naukową dzięki wsparciu najpierw ojca, później męża. Niezależna finansowo, nigdy nie została zmuszona do obciążenia się nadmiernymi obowiązkami dydaktycznymi¹¹. **Teodora Krajewska** początkowo również korzystała z pomocy finansowej rodziny – do śmierci ojca i męża. W rodzinach tych zapewne istniała sprzyjająca przyszłym badaczkom atmosfera, ich ambicji naukowych nie traktowano pogardliwie: w domu **Krajewskich** dyplom uzyskiwały jeszcze dwie córki – lekarza dentystry oraz farmaceuty¹².

Istniała także grupa rodzin ostro sprzeciwiająca się samodzielności dorastających dziewcząt i młodych kobiet. **Anna Tomaszewicz-Dobrska** podjęła strajk głodowy, aby uzyskać zgodę oraz wsparcie finansowe rodziców. Znaczną pomocą okazało się poparcie całego rodzeństwa¹³. Również **Józefa Kodisowa** nie znalazła zrozumienia u swego ojca. Naukę podjęła dopiero po jego śmierci, kiedy to dysponowała niezależnością i pokaźnym spadkiem. Podobnie uczyniły jej dwie siostry – absolwentki studiów filozoficznych i pedagogicznych¹⁴. W wypadku tym mamy do czynienia z ambiwalentną postawą rodziców: kształcili oni swoje córki staranniej od przeciętnego poziomu, nie pozwalali im jednak osiągnąć pełnej niezależności.

Uzyskawszy w ten lub inny sposób zgodę i poparcie rodziny wyruszały do Genewy, Zurychu, Paryża, Brukseli. Duża część badanej grupy kobiet docierała na studia „drogą okrężną”. Powodem tego stanu rzeczy były przede wszystkim sprawy finansowe – wsparcie rodzinne okazywało się niewystarczające, więc wiele przyszłych badaczek gromadziło pieniądze ucząc na pensjach i w domach prywatnych. Niektóre dysponowały pomocą finansową z domu, część zaś przywoziła z kraju fundusze uzbierane dzięki pracy nauczycielskiej – często były to jednak niewystarczające środki, wiele studentek zmuszonych było przerywać studia dla zarobku bądź też jednocześnie pracować i studiować. Znajdowały się w daleko trudniejszej sytuacji od swych kolegów, gdyż rynek nie oferował im zbyt wielu możliwości zarobku. Poza tym z równie wielkim trudem uzyskiwały stypendia naukowe – polska Komisja Pomocy Naukowej w Zurychu zaczęła przyznawać zapomogi studentkom dopiero pod koniec lat 80-tych, zawsze zaś w o wiele mniejszej liczbie niż studentom płci męskiej np. w roku 1895/1896 udzielono wsparcia 36 mężczyznom i 4 kobietom. Istniało już wówczas Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, jednakże skupiało ono swą działalność na kwestii powołania żeńskiego gimnazjum klasycznego w Krakowie¹⁵. Dlatego też wiele dziewcząt studiowało 6, 7, a nawet 8 lat – zmuszone były walczyć o byt oraz uzupełniać zaległości w dziedzinie nauk ścisłych (ponownie dawały znać o sobie różnice programowe pomiędzy szkołami żeńskimi a męskimi).

Zaległości owe były tym bardziej dotkliwe, iż Polki przede wszystkim decydowały się na studiowanie medycyny i nauk przyrodniczych, drugie miejsce zajmowała historia i nauki społeczno-ekonomiczne. Mimo utrudnionego startu decydowały się realizować karierę naukową. W tym miejscu pojawia się podstawowe pytanie badawcze postawione w niniejszym referacie – co stanowi kryterium rozpoczęcia kariery naukowej. Autorka przyjęła za moment przełomowy w biografii badanych kobiet uzyskanie asystentury oraz obronienie doktoratu na uczelni. Jak na ówczesne standardy można uznać to wydarzenie za znaczące, habilitacja oraz objęcie katedry stało się udziałem zaledwie kilku kobiet.

Utrudnieniem były nie tylko braki w wykształceniu oraz niedobory finansowe, największe wyzwanie stanowiły uprzedzenia społeczeństwa wobec kobiet szukających nowych i wymagających samodzielności dróg życiowych. Jakkolwiek studenci szwajcarscy i francuscy nie posuwali się do rękoczynów jak ich niemieccy koledzy, to jednak społeczność uniwersytecka niechętnie przyjmowała kobiety dążące do uzyskania doktoratu. Również w kraju spotykały się często z dezaprobatą. O nauczycielkach gimnazjum wykształconych w Genewie (**Ewelina Wróblewska**, **Marcelina Kulikowska**) mawiano z przekąsem w Krakowie „panie genewskie”. Żywiłowa dyskusja, jaką toczono w 1895 roku na łamach „Przeglądu Lekarskiego”, zakończyła się dramatycznym okrzykiem profesora Ludwika Rydygiera: „...Precz więc z Polski z dziwołagiem kobiety lekarza!..”¹⁶.

Istniały także inne, nieformalne przyczyny utrudnień, czekających na badaczki w ich drodze do kariery. Kobiety z trudem odnajdywały się w specyficznej atmosferze XIX-wiecznych uniwersytetów. Z pewną zjadliwością opisał ową sytuację Eugeniusz Dühring, spostrzeżenie to kosztowało go posadę wykładowcy uniwersytetu berlińskiego. Zauważył on mianowicie, iż kobiety nie mogą awansować w hierarchii uczelnianej, gdyż nie mogą zostać profesorskimi zięćmi...¹⁷ Jednakże pomimo rozlicznych przeszkód grono kobiet osiągnęło sukces, pomiędzy rokiem 1890 a 1916 10 kobiet pracowało jako asystentki w Genewie, zaś w 1902 r. pojawiła się pierwsza kobieta-docent Polka **Michalina Stefanowska**. Również na ziemiach polskich, gdy tylko dziewczęta uzyskały wstęp na sale wykładowe UJ, kobiety rozpoczynają kariery naukowe: 1906 r. – doktorat **Heleny Donhaiser-Sikorskiej**, dwa lata wcześniej przyjęto na UJ pierwszą asystentkę – **Wandę Herzog-Radwańską**¹⁸.

Powyższe fakty świadczą o wielkiej determinacji ówczesnego pokolenia kobiet naukowców. Co było tego przyczyną? Niekwestionowanym powodem musiał być niewątpliwie głód wiedzy, który zmuszał dziewczęta do podjęcia pionierskiego wysiłku. Nie dysponowały one wzorami osobowymi dla takiej sytuacji – same dopiero tworzyły modele zachowań. Równie ważnym motywem był zapewne czynnik finansowy, chęć zdobycia niezależnej pozycji materialnej. Świadczy o tym szereg faktów: większość studentek pochodziło z zaboru rosyjskiego, a więc dzielnicy dotkniętej carskimi represjami po powstaniu styczniowym z roku 1863. Wiele rodzin szlacheckich w wyniku konfiskaty utraciło źródło utrzymania, wiele kobiet z owej sfery zmuszonych zostało do podjęcia pracy – do której nie miały kwalifikacji. Zawód lekarski i kariera naukowa gwarantowały godziwy byt, a kobiet nie miały wówczas wielu możliwości zarobkowania.

Opisaną drogę rozwoju naukowego i osobowościowego wybierały jednostki o specyficznych cechach charakterologicznych: zdeterminowane, by przeprowadzić strajk głodowy lub wyruszyć na pieszą wyprawę etnograficzną na Syberię (**Maria Antonina Czaplicka**), odpowiedzialne, by po śmierci rodziców wychować gromadkę rodzeństwa (**Michalina Stefanowska**), przyzwyczajone

do walki o byt i samodzielnego utrzymania (**Maria Curie**)¹⁹. Owe cechy charakteru decydowały o całym ich życiu – popychały je do organizowania tajnego nauczania, udziału w organizacjach narodowych i rodzących się wtedy partiach politycznych. Zawsze pozostawały czynne, angażując się w najbardziej śmiało przedsięwzięcia danego okresu jak **Helena Krzemieniewska**, blisko 70-letnia sanitariuszka powstania warszawskiego²⁰.

Podsumowując można podjąć próbę naszkicowania portretu zbiorowego Polek-naukowców w danym okresie. Wywodziły się one przeważnie z terenów zaboru rosyjskiego, z rodzin ziemiańskich i inteligentkich. Urodziły się w latach 70 i 80-tych XIX w., ukończyły najlepsze z dostępnych wówczas dla dziewcząt szkół. Ich udziałem stało się nadzwyczaj aktywne życie – do czego usilnie dążyły. Było ich zaledwie kilkadziesiąt – znikoma ilość w skali kilkunastu milionów Polaków, kilka osiągnęło sławę światową: **Maria Curie** zebrała najwyższe laury, odznaczyły się także **Józefa Joteykówna** – pierwsza kobieta w Collège de France²¹, **Maria Antonina Czaplicka** – profesor Oxfordu, **Helena Willman** – wykładowca na Sorbonie, światowej sławy specjalista w dziedzinie sanskrytu i języków drawidyjskich. Pierwszą kobietą odnotowaną w dziejach chemii była również Polka – **Alicja Dorabialska**²². Pozostałe znane są tylko wąskiemu gronu specjalistów bądź zapomniano ich imion – zachowały się jedynie nazwiska wymienione w prasie kobiecej z epoki, opatrzone tytułem naukowym – jako rzadki ewenement.

Przypisy

¹ Artykuł stanowi fragment referatu wygłoszonego na konferencji *Women scholars and institutions* w Pradze, 9–11 czerwca 2003 r.

² Jan H u l e w i c z : *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*. Warszawa 1936 s. 20.

³ Jan H u l e w i c z : *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku*. Kraków 1939 s. 24.

⁴ Jan H u l e w i c z , *Sprawa wyższego. . .* , s. 30.

⁵ *Czy wiesz kto to jest?* red. S. Ł o z a . Warszawa 1938.

⁶ Witold M o l i k : *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku*, W: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Red. A. Ż a r n o w s k a , A. S z w a r c . T. II cz. 2, Warszawa 1995 s. 26.

⁷ Renata D u t k o w a : *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*. Kraków 1995 s. 8.

⁸ Jadwiga P e t r a Ź y c k a - T o m o c k a : *Dr Józefa Joteyko*. Kraków 1931 s. 5–17.

⁹ *Polski Słownik Biograficzny*. Warszawa 1973 T. XVIII/3, s. 467.

¹⁰ Cecylia W a l e w s k a : *Kobieta polska w nauce*. Warszawa 1922 s. 16.

¹¹ *Polski Słownik Biograficzny*. Warszawa 1968 T. XV. s. 514.

-
- ¹² Kamilla M r o z o w s k a : *Kobiety polskie w nauce i oświacie*. W: *Kobiety polskie, praca zbiorowa*. Warszawa 1986. s. 236–271.
- ¹³ Z. F i l a r : *Anna Tomaszewicz-Dobrska*. Warszawa 1959 s. 56.
- ¹⁴ Cecylia W a l e w s k a : *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*. Warszawa 1930 s. 7.
- ¹⁵ Jan H u l e w i c z , *Sprawa wyższego...* s. 40.
- ¹⁶ Napoleon C y b u l s k i : *Z powodu artykułu prof. Rydygiera „O dopuszczeniu kobiet do studiów lekarskich”*. „Przegląd Lekarski”, 1895 t. 34.
- ¹⁷ Eugeniusz D ü h r i n g : *Wyższe wykształcenie zawodowe kobiet i współczesna nauka uniwersytecka*. Warszawa 1904 s. 4–20. .
- ¹⁸ Jan H u l e w i c z , *Walka kobiet polskich...*, s. 31.
- ¹⁹ Cecylia W a l e w s k a , *Kobieta polska...*, s. 18.
- ²⁰ *Polski Słownik Biograficzny*. Warszawa 1968 T. XV s. 518–519.
- ²¹ Jadwiga P e t r a ż y c k a - T o m o c k a , *Dr Józefa...*, s. 5–17.
- ²² Kamilla M r o z o w s k a , *Kobiety polskie w nauce...*, s. 236–271.

